

Martiks %

W dzisiejszych czasach...

W dzisiejszych czasach bardzo często tracana jest idea przekazywania wspomnień z pokolenia na pokolenie. Młodzi ludzie, a w szczególności dzieci, nie przywiązują wagi do swojego dziedzictwa, ani tego, co zostało im przekazane przez rodziców. Nie zwracają uwagi, jak ważne jest to, żeby pamiętać kim byli ich przodkowie, którzy bardzo często musieli wiele poświęcić dla całej rodziny i przyszłych pokoleń.

Chciałbym opowiedzieć o moich Pradziadkach Hieronimie i Annie Lisieckich mieszkających w powiecie Równa na wschodzie Polski, gdzie byli majątnymi właścicielami majątku rolnego. Posiadali dwanaście hektarów ziemi ornej i trzy hektary łąk. Prowadzili również hodowlę bydła i koni oraz zwierząt przydomowych. Mimo, iż posiadali dobrze prosperujące gospodarstwo rolne, nigdy nikomu nie pozwalali źle traktować i poniżać ludzi mniej majątnych. Pradziadek pomagał rodzinom uboższym i wielodzietnym zatrudniając je do różnych prac w gospodarstwie. Przygarnęli pod swój dach również rodzinę, która znajdowała się w bardzo trudnej sytuacji życiowej, zaopiekowali się nią i pomogli „stać na nogi”.

Pradziadkowie doczekali się pięciorga dzieci – w roku 1932 przyszła na świat Ich pierwsza córka Leokadia – moja babcia, po roku Helena, a do roku 1938 Jan, Janusz i Bogdan, i można by powiedzieć, że wiedli spokojne, szczęśliwe życie, które zostało przerwane w momencie wybuchu II wojny światowej.

Pod koniec lipca 1939 roku w gospodarstwie rozpoczęły się żniwa. Przy zbiorach płodów rolnych pracowało ponad 20 chłopów. Udało się zebrać zboża, żniwa zakończyły się, więc można było rozpocząć przygotowania do posłania dzieci do szkoły. Niestety 1 września 1939 roku nad gospodarstwem zaczęły latać samoloty. Na początku wszystkie dzieci biegały za nimi, myśląc że to zabawa, jednak prawda okazała się zupełnie inna. Po trzech dniach w majątku Pradziadków pojawili się uzbrojeni Niemcy i kazali Im się pakować. Przyszli kolejnego dnia, zabrali całą rodzinę i wpakowali jak bydło do wagonów, w których rozpoczęła się Jej podróż w nieznane.

Pod nakazem najeźdźców zaszły bardzo niekorzystne zmiany dla społeczeństwa polskiego. Ludność była prześladowana, zakazano mówienia w języku polskim, a następnie próbowano wyprzeć język ojczysty i zastąpić go językiem niemieckim i rosyjskim. Za złamanie

narzuconych zasad Polaków czekała kara śmierci.

Nastał bardzo trudny i niepewny czas dla wszystkich Rodaków. Po ciężkich i traumatycznych przeżyciach w 1945r. wszyscy z terenów wschodnich, w tym moi Pradziadkowie, zostali zmuszeni do opuszczenia terenów przejętych przez oprawców. Zostali przetransportowani pociągami na południe Polski. Niestety Ich syn Bogdan nie przetrwał trudów podróży. Na początku zamieszkali we Wrocławiu, później pojechali do Karkowa. Ostatecznie powrócili na Dolny Śląsk i w małej wsi Przysronie zakupili średnie gospodarstwo rolne. Można powiedzieć, że dla naszej rodziny rozpoczął się nowy rozdział, który w tamtych czasach również nie był łatwy, ponieważ Pradziadkowie znajdowali się w nowym miejscu, bez majątku oraz rozsianej po kraju rodziny. Mimo wszystko udało Im się poradzić z sytuacją, w której się znaleźli.

Następnie moja Babcia poznała Dziadka Jana, z którym wzięła ślub. Nabyli gospodarstwo rolne i rozpoczęli nowe szczęśliwe i spokojne życie. Prowadzenie gospodarstwa rolnego było dla moich Dziadków przyjemnością. Babcia Leokadia zawsze chętnie pomagała mężowi w pracy na gospodarstwie, choć jej pasją było krawiectwo i jazda konna. Uprawa ziemi, a także hodowla zwierząt było głównym zajęciem jak i źródłem dochodu całej rodziny. Zaangażowani w obowiązki byli zarówno dziadkowie, rodzice jak i ich dzieci, które już od najmłodszych lat uczyły się tego zawodu. Dzięki nim, ta działalność w naszej rodzinie była przekazywana z pokolenia na pokolenie. Pradziadkowie, Dziadkowie, a obecnie mój tato, nadal zajmuje się gospodarką rolną, którą stale rozwija i powiększa. Teraz ja uczę się tego zawodu i pomagam ojcu, by w przyszłości przejąć gospodarstwo i równie mądrze nim zarządzać, by było ostoją i źródłem utrzymania dla mojej rodziny.

Nasza ziemia, nasz dom były przekazywane z pokolenia na pokolenie i mam nadzieję, że w dalszym ciągu będziemy to praktykować, ponieważ jest to nasze dziedzictwo, poczynając od moich przodków, aż po młode pokolenie.

Dziadek Jan Matusiak



Babcia Leokadia



*Lisiecka
(Matusiak)*



Malgorzata – córka Jana i Leokadii



Lidia – córka Jana i Leokadii

Babcia Leokadia z synem Zbigniewem



